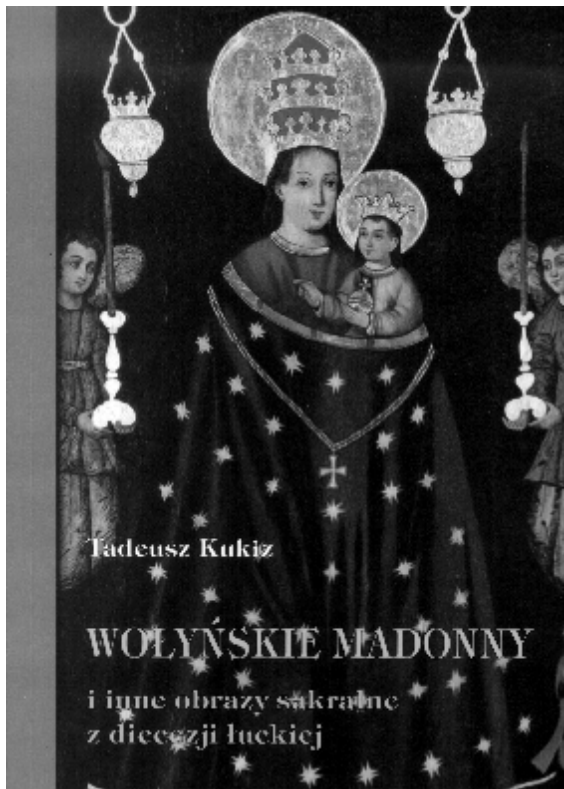


Czytaliśmy - polecamy

Tytuł: **WOŁYŃSKIE MADONNY**
Autor: **Tadeusz Kukiz**
Wydawca: **Ośrodek „WOŁANIE Z WOŁYNIA” Biały Dunajec**



Kiedy po drugiej wojnie światowej, w następstwie jałtańskiego układu, polska ludność Kresów zmuszona została do opuszczenia rodzinnych stron, ruszając w daleką i niepewną drogę obok skromnego dobytku zabierała z sobą - w miarę możliwości - także te przedmioty, które były znakami jej związku z ziemią ojczystą. Szczególne miejsce wśród nich zajmowały obiekty kultu religijnego, a głównie obrazy Matki Bożej (choć zdarzało się, że przewożono całe wyposażenie kościoła). Z dorobku wieków zabrano niewiele, lecz nierzadko były to przedmioty o dużej wartości historycznej i artystycznej. Dokonano tego z niemałym trudem, poświęceniem, a nawet z narażeniem życia. Jest to głównie

zasługa polskiego duchowieństwa, ale także wielu osób świeckich. Jak doniosłe były te działania, świadczą losy dóbr naszej kultury, których uratować nie było można: zaginęły, uległy zniszczeniu lub przeszły w obce posiadanie i nie wiadomo, czy kiedykolwiek uda się je odzyskać.

Uratowane obrazy czy posągi, oprócz pełnienia roli kultowej, są dla Polaków z Kresów jakby pomostem łączącym ich z miejscem urodzenia lub pochodzenia przodków. Jeszcze dziś, po pięćdziesięciu z górą latami, stanowią czynnik integrujący wysiedloną stamtąd ludność rozszarpaną nieraz po całym kraju. W określonych

dniach roku, jak święta patronalne czy odpusty, byli mieszkańcy poszczególnych regionów spotykają się w miejscowościach, w których znajduje się obraz z ich parafii czy po prostu z ich stron i uczestniczą tam w nabożeństwach. Przykładów takich spotkań przytoczyć można sporo.

Książka ta ma charakter popularny i nie jest jej zadaniem pełne omówienie podjętego tematu, z różnych bowiem względów zadanie takie było dla mnie niewykonalne. Nie omawiam na przykład wielu spraw związanych z kultem Maryjnym, nie dokonuję też artystycznej oceny obrazów. Często nawet nie odnotowuję, na jakim podłożu i jaką techniką wizerunek został namalowany - z powodu braku informacji w literaturze przedmiotu, niewiedzy kustosa czy mego niedopatrzenia.

Interesują mnie dzieje kresowych obrazów, także legendarne, ale szczególnie zaintrygował fenomen ich przemieszczenia podczas i po drugiej wojnie światowej, dlatego temu poświęcam najwięcej uwagi. Ustalenie okoliczności przewiezienia obrazów Matki Bożej z Kresów na miejsce ich obecnego pobytu jest dziś niezwykle trudne, często brak bowiem na ten temat zapisów, zwłaszcza w odniesieniu do obrazów cieszących się mniejszym kultem. Wielu spośród tych, którzy brali udział w ratowaniu wyposażenia świątyń na Kresach, już nie żyje, wielu nie pamięta faktów z tym związanych. W tych przypadkach, kiedy z różnych powodów nie mogłem osobiście udać się do określonej parafii, by na miejscu zebrać informacje, zwracałem się do księży proboszczów listownie. Odpowiedź przychodziła rzadko... Ale kiedy udało się dotrzeć do osoby znającej te okoliczności, można było usłyszeć opowieść fascynującą. Niejedna z zebranych przeze mnie informacji pochodzi z okruczeń pamięci wielu osób.

Jakkolwiek tematem publikacji są kresowe obrazy, wydawało się celowe przedstawienie także tamtejszych świątyń.

Niniejsza monografia może - w pewnym zakresie - pełnić rolę przewodnika i pomóc w odnalezieniu świętych wizerunków czczonych niegdyś na Kresach przez naszych dziadów i ojców; pięknie wyraziła to Maryna Okęcka-Bromkowa w wierszu „Kresowa Madonna”:

*„Niech powrócą do Ciebie, co nie wiedzą, gdzie jesteś
pokaż drogę Panienko serdeczności Twój gestem
tym znad Niemna, Prypeci, Styru, Dniestru, Horynia
polską zanuć litanie, niech do Ciebie dopłyną
a gdy znajdą Cię sercem w wielkich księgach historii
tłum pielgrzymi pokornie u stóp złoży Ci hołdy!”*